GAZETA PRABUCKA

ISSN 1505-599X

Ukazuje się od 1992 roku

Bezpłatny biuletyn informacyjny Urzędu Miasta i Gminy Prabuty

Marzec 2015

WYDARZENIA

Urząd Pracy wraca do Prabut

Już wkrótce skończą się uciążliwe dojazdy "na podpis" do Kwidzyna

str. 3

WYWIAD

Być wśród ludzkich spraw

Wywiad z Markiem Szulcem - Burmistrzem Miasta i Gminy Prabuty

str. 6-7

TEMAT NUMERU

Nasza szkoła ma się dobrze

Dlaczego warto uczyć się w Prabutach?

str. 11

PONADTO W NUMERZE

SAMORZĄD LOKALNY

Przedstawiamy sylwetki sołtysów na lata 2015 - 2019

str. 8-10

SPORT

Sukcesy prabucian na Halowych Mistrzostwach Polski Juniorów w lekkiej atletyce

str. 13

KULTURA

Staraniem UMiG ukazała się książka będąca zbiorem prabuckich Kresowian

str. 14-15

FELIETONY

Od redakcji

Szanowni Państwo!

Z wielką przyjemnością oddajemy w Państwa ręce pierwsze w tym roku wydanie Gazety Prabuckiej. W porównaniu z poprzednim numerem, gazeta przeszła kilka zmian. Inna jest szata graficzna, nieco inna jest tematyka, zmieniła się też redakcja. Chcielibyśmy aby to co robimy, było bliskie mieszkańcom. Mimo tego, że Gazeta Prabucka nadal pozostaje biuletynem informacyjnym Urzędu Miasta i Gminy, mimo tego że wydawcą jest nadal PCKiS, „Prabucką" mogą tworzyć wszyscy bliżej zainteresowani. Serdecznie zapraszamy do współpracy każdego, kto chciałby pisać, fotografować, rysować lub chociażby sugerować tematykę artykułów. Tym bardziej, że niedługo Gazeta Prabucka będzie miała swoją własną siedzibę, która będzie znajdować się tuż przy Wieży Kwidzyńskiej. Już teraz serdecznie zapraszamy do odwiedzenia tego miejsca i podkreślamy jeszcze raz, że każdy może współtworzyć naszą gazetę. Naszą, czyli wszystkich prabucian.

Pojawienie się kilka miesięcy temu „konkurencyjnych" Prabuckich Wieści pokazało, że w naszej gminie istnieje spore zapotrzebowanie na słowo pisane. Pokazało, że mieszkańcy spragnieni są ciekawych informacji, a gazeta nie może kryć się przed skomplikowanymi tematami. Gazeta lokalna, nawet ta „urzędowa" powinna być jak życie mieszkańców - na jej łamach powinno być miejsce na to co miłe, ale także na rzeczy niezbyt radosne. To wszystko powinno oczywiście być utrzymane na odpowiednim poziomie. Gazeta Prabucka ma już 24 lata i jest już w Prabutach uznaną marką. To zobowiązuje.

Aby po Gazetę Prabucką Szanowni Czytelnicy sięgali z zainteresowaniem. Życzymy tego Państwu i sobie.

REDAKCJA

Co nas czeka w tym roku?

Wokół czego kręci się życie? Wokół pomysłów i wokół pieniędzy. Te dwa zagadnienia to najważniejsze narzędzia, którymi operują samorządowcy i urzędnicy. A żeby realizować pomysły, trzeba mieć przede wszystkim pieniądze. Mamy zatem prosty wynik, z którego wychodzi, że bez pieniędzy ani rusz. Ponieważ każdy budżet na świecie ma swoje ograniczenia (nie dotyczy to jednak katarskich szejków, którzy kupili sobie kilka tygodni temu wicemistrzostwo świata w piłce ręcznej, nad czym autor tego tekstu bardzo ubolewał) także prabuckie marzenia o rozwoju są sprowadzane na ziemię przez brak pieniędzy właśnie (nad czym autor tych słów ubolewa jeszcze bardziej). Mało tego, surowej dyscyplinie finansowej podlegają także podstawowe obowiązki Gminy wobec mieszkańców. Mówiąc wprost, niemożliwością jest zadowolenie wszystkich. Niestety.

Nowa Rada Miejska „odziedziczyła" tegoroczny budżet zaplanowany przez poprzednich włodarzy naszej gminy. Jego ogromna większość to wydatki oczywiste, od których nie sposób uciec, takich jak remonty i utrzymanie infrastruktury. Oczywiste są również najważniejsze inwestycje, przede wszystkim drogowe (najbardziej zadowoleni w tej kwestii będą w tym roku mieszkańcy starej ul. Ogrodowej). Część wydatków wzbudzała zastrzeżenia nowych radnych. W niektórych wypadkach zostały one wyjaśnione (np. remonty budynków OSP w Sypanicy i Obrzynowie). Niektóre wydatki zostały jednak usunięte z budżetu (np. budowa łącznika ul. Sucharskiego z Kuracyjną za 30 tys. zł lub budowa garażu dla samochodu UMiG za 35 tys. zł). Niektóre wydatki zostały zatwierdzone warunkowo - przykładem Pogoń Prabuty, która otrzymała większą niż zazwyczaj dotację (w tym roku 90 tys. zł), aby pomóc klubowi spłacić kilkunastotysięczne zadłużenie. Kilka lat temu, ktoś opowiadał bajki, że złoża gazu w Pilichowie mogą sprawić, że staniemy się nowym Kuwejtem. Szkoda, że nie miał wtedy racji. Łatwiej by nam się żyło…

Andrzej Ochał

Gazeta Prabucka. Bezpłatny biuletyn informacyjny Urzędu Miasta i Gminy Prabuty. Wydawca: Prabuckie Centrum Kultuy i Sportu. Adres redakcji: Plac Kościuszki 4. Adres e-mail: gazetaprabucka@o2.pl. Numer przygotowała redakcja w składzie: Natalia Łukaszewska, Patryk Ostrowski, Andrzej Ochał.

Powrót Urzędu Pracy do Prabut

Już za kilka tygodni, aby zarejestrować się w Urzędzie Pracy, nie trzeba będzie jeździć do Kwidzyna. Filia Powiatowego Urzędu Pracy powstanie bowiem w Prabutach i zostanie ulokowana w budynku Urzędu Miasta. Obsługiwać ją będzie dwóch pracowników oddelegowanych z Urzędu Powiatowego (będą to mieszkańcy naszego miasta). W Prabutach będzie można się zarejestrować, złożyć podpis, skorzystać z doradztwa i sprawdzić oferty pracy.

W ostatnich latach z Prabut ubyło kilka użytecznych instytucji. Powrót Urzędu Pracy, przy tak dużej liczbie osób bezrobotnych, zmuszonych dotychczas jeździć „na podpis" do Kwidzyna (a dotyczy to przecież nie tylko mieszkańców miasta, ale także wsi, co było podwójnie uciążliwe) jest dla naszej gminy bardzo dobrą wiadomością.

Ulica Kuracyjna do małej poprawki

Największa ubiegłoroczna inwestycja - gruntowny remont ulicy Kuracyjnej - okazała się nie pozbawioną wad. Jesienne deszcze ukazały miejsca złego odpływu wody opadowej. Kałuże są nie tylko utrapieniem dla kierowców i pieszych, ale rówież mają niszczycielski wpływ na nawierzchnię, dlatego zwrócono się do wykonawcy o poprawienie istniejącego stanu rzeczy w ramach gwarancji. Prace mają rozpocząć się w najbliższym czasie.

Remont drogi nr 522

W połowie maja rozpocznie się gruntowny remont drogi wojewódzkiej nr 522 na odcinkach Prabuty-Kamienna oraz Pilichowo - Trumiejki-Trumieje. Remont obejmuje wymianę nawierzchni oraz częściową wycinkę przydrożnych drzew. Prace będą się oczywiście wiązały z objazdami. Samochody ciężarowe zmuszone będą jeździć przez Różnowo - Kamieniec-Dzierzgoń - Mikołajki, natomiast samochody osobowe: Obrzynowo - Lubnowy-Mikołajki.

Modernizowany będzie także mostek nad torami do Kwidzyna. Zmieni się promień krzywizny mostku, znikną też ceglane słupki, pojawi się za to chodnik. Prace na mostku potrwają około dwa miesiące i w tym czasie droga będzie wyłączona z ruchu. Po zakończeniu prac na mostku ruch będzie odbywał się wahadłowo. We wsiach powstaną też chodniki.

Wszystkie prace mają zakończyć się we wrześniu. Pozostając w temacie drogi nr 522 informujemy, że wiadukt w Gontach został już oficjalnie oddany do użytku.

Uroczystość ku pamięci Żołnierzy Wyklętych. Uszanować wolność…

1 marca jest od 2011 roku Ogólnopolskim Dniem Pamięci o Żołnierzach Wyklętych. Zainteresowanie powojennym podziemiem antykomunistycznym oraz walka o pamięć i cześć Żołnierzy Wyklętych to prawdziwy fenomen ostatnich lat, który dotarł także do Prabut. Jego efektem jest graffiti przy ulicy Kraszewskiego, powstałe cztery lata temu oraz tegoroczna ceremonia przy Pomniku Pamięci z udziałem Burmistrza, dwojga radnych, harcerzy, mieszkańców i młodych „szalikowców". Dziękując za przybycie, Andrzej Ochał powiedział do młodych prabucian: „Patrząc na Wasze szczere twarze zastanawiam się, jaki byłby Wasz los, gdybyście żyli 70 lat temu. Zapewne niejeden z Was podzieliłby los polskich patriotów, którzy nigdy nie pogodzili się z utratą przez Polskę Wilna i Lwowa, nie uznali kłamstwa katyńskiego, sprzeciwiali się sowieckim zbrodniom i czerwonej okupacji Rzeczypospolitej. Za swoje niezależne poglądy kończylibyście na Sybirze, w ubeckiej katowni lub w bez-imiennym grobie. Tym bardziej powinniśmy szanować to, w jakich czasach żyjemy oraz ofiarę tych, którzy o tę wolność walczyli. Tych, dla których niepodległa Polska była Najważniejszą Sprawą.".

Niezależnie od spotkania przy pomniku, także przy graffiti Łupaszki ktoś postawił biało-czerwone znicze.

Tego samego dnia Burmistrz i Przewodniczący Rady Miasta uczestniczyli w podobnych obchodach na kwidzyńskiej Marezie.

Co dalej z naszym parkiem?

Wygląd parku przed wojną.

Park przy ulicy Parkowej mógłby być perełką Prabut. Póki co jest od takiego obrazu bardzo oddalony. Póki co, bo jest w Prabutach grupa ludzi, której wygląd parku leży mocno na sercu.

Głosy o potrzebie doprowadzenia parku do cywilizowanego wyglądu pojawiły się już kilka lat temu. Między innymi w czasie powstawania PCKiS. Plany te, nigdy nie wypłynęły poza mury urzędu miasta. Teraz okazuje się, że koncepcje zagospodarowania parku (a dokładniej - murów mauzoleum i ich najbliższych okolic) opracowywali studenci ASP z Gdańska. Widziałem je kiedyś i muszę powiedzieć, że graficzne wizualizacje ich pomysłów po prostu mnie przestraszyły. Kombinacja cegieł, betonu, stali i szkła pasuje do naszego parku niczym pięść do oka. Całe więc szczęście, że takie pomysły realizowane nie były...

W 2011 roku, kilku mieszkańców Prabut opracowało plan uporządkowania parku (który wyglądał wówczas jeszcze gorzej niż obecnie). Jednym z założeń było usunięcie licznych krzaków i akurat ten punkt planu został zrealizowany w czasie, gdy opiekę nad parkiem zaczął sprawować PCKiS. Wycięcie krzaków „rozświetliło" park i znacznie poprawiło jego wygląd.

Kolejną skuteczną inicjatywą było ubiegłoroczne sprzątanie śmieci na terenie parku oraz w korycie rzeczki Młynówki. O tym, że śmieci było całe mnóstwo, wspominać chyba nie trzeba… Przy okazji przeprowadzono eksperyment polegający na wybraniu z dna rzeczki warstwy osadów, gałęzi oraz mułu. Pozwolił na to jej stan - Młynówka bowiem wyschła. Z racji tego, że eksperyment przyniósł dobre efekty (kilkanaście metrów oczyszczonego koryta prezentowało się naprawdę ładnie) plan był taki, aby czyszczenie koryta rzeczki dokończyć w tym roku. Sprawę skomplikowało jednak pojawienie się w Młynówce wody. Jak się to stało, o tym będzie w dalszej części artykułu.

26 lutego w sali konferencyjnej UM odbyło się spotkanie mieszkańców żywo zainteresowanych wyglądem parku. Dyskusja miała skanalizować pomysły związane z przyszłym wyglądem parku - co zrobić, jak to zrobić, aby było lepiej. Wszyscy byli zgodni że ci, którzy ten park stworzyli, wiedzieli co robią i nie ma sensu ich poprawiać. Że park powinien zostać parkiem, że nie ma w nim miejsca na polbruk i beton. Że jedynym technologicznych implantem który nie zepsuje tego parku, byłoby oświetlenie. Park wymaga bowiem tylko dopieszczenia i stałej troski. Spotkanie nie ograniczyło się tylko do snucia wizji na przyszłość. Wraz z obecnym na sali Burmistrzem, dyrektorem PCKiS oraz członkami Samorządu Mieszkańców ustalono, że już w tym roku należy dokończyć oczyszczanie koryta Młynówki oraz wyrównanie biegnącej przy niej ścieżki. Pozwoliłoby to trenerowi Marcinowi Kłosińskiemu na zorganizowanie tam biegów przełajowych już w tym sezonie. W ten sposób krok po kroku, park odzyskiwałby swój poprawny wygląd i przyciągałby do siebie ludzi.

Mauzoleum poległych w I Wojnie Światowej nie wygląda dziś zbyt okazale…

Bez komentarza…

Tak wyglądał park jeszcze tej zimy...

... a tak wygląda obecnie...

No właśnie… ludzi. Normalnych ludzi. Bo to właśnie ludzie nie do końca cywilizowani są największymi szkodnikami. W parku dzieją się bowiem rzeczy, które załamują ręce. Między innymi cała gama znoszonych bezustannie śmieci. To sprawa do naprawienia, bo śmieci można posprzątać. Ale nielegalnie wyciętych drzew już nie przywrócimy. Łzy do oczu napływają kiedy patrzy się na pozostałości po pniach, otoczone świeżymi trocinami i flaszkami po wódce wypijanej „przy robocie". Tej zimy, w dolnej części parku poza sporą ilością gałęziówki (co akurat nie zaszkodziło jego estetyce) wycięto kilka kolejnych drzew. Jeszcze nie wiadomo, kto dopuścił się tego wandalizmu i okradania nas wszystkich, ale nie jest wykluczone że w końcu uda się to ustalić. Mniej bolesne, ale bardzo uciążliwe, są działania melioratora - amatora, który przekopał upust wody z bagien do koryta rzeczki sprawiając, że wypełniła się ona wodą i poważnie utrudniając jej oczyszczenie. Piszący te słowa trzykrotnie zakopywał ten kanałek i za każdym razem, po kilku dniach, odkrywał że ktoś przekopał upust ponownie. Podziwiać czy przeklinać taki upór?

Epilog tej całej historii podsunęło mi kilka dni temu samo życie. Wizytując park, napotkałem trzech młodych chłopców, którzy łopatkami zakopywali wspomniany kanałek. Dlaczego? „Bo ta woda nie powinna tam lecieć", przy okazji złorzecząc na zalegające śmieci, wycięte drzewa i ludzi, którzy się tego wszystkiego dopuścili. Dodatkowo pokazali mi kilka zasadzonych przez siebie drzewek (!) oraz innych parkowych ciekawostek, ukazujących podstawową rzecz - park jest pięknym miejscem i musimy o niego dbać. Patrząc na tych trzech sympatycznych młodzieńców, zastanawiałem się, czy nie rozumieli oni tego lepiej niż my, ludzie dorośli…

Andrzej Ochał

Pozostałość po kolejnym wyciętym drzewie.

Trzej młodzi "obrońcy parku". Oby więcej takich obywateli!

Wywiad z Markiem Szulcem - Burmistrzem Miasta i Gminy Prabuty

Panie Burmistrzu, mimo że jest Pan postacią rozpoznawalną, proszę powiedzieć o swoim dotychczasowym życiu zawodowym.

Niedługo obchodzić będę 62. urodziny. W ubiegłym roku dostałem nagrodę za czterdziestolecie pracy zawodowej. Były to głownie instytucje kultury i oświaty. Przez kilkanaście lat pracowałem w oświacie, 16 lat prowadziłem Miejsko - Gminny Ośrodek Kultury w Prabutach, wcześniej byłem dyrektorem Spółdzielczego Domu Kultury w Kwidzynie. Z Prabutami jestem związany od 34 lat. Moja aktywność w samorządzie datuje się od okresu transformacji ustrojowych. Pod koniec 1989 roku byłem inicjatorem powstania Komitetu Obywatelskiego w Prabutach. Po wyborach samorządowych w maju 1990 roku wszedłem w struktury samorządowe jako przedstawiciel tego komitetu. Po czterech latach startowałem z sukcesem w wyborach do Rady Miejskiej, w której zasiadałem przez dwie kadencje, a trzy następne kadencje byłem radnym powiatowym. Od 1992 roku prowadziłem Gazetę Prabucką, a w 1996 zostałem kierownikiem MGOK w Prabutach. W 1998 zostałem wybrany Przewodniczącym Samorządu Mieszkańców. W 2012 roku po przekształceniu MGOK w PCKiS, musiałem odejść z tej pracy, tak powiem… Dostałem wówczas ofertę bardzo atrakcyjnej pracy jako dyrektor biura poselsko - senatorskiego w Kwidzynie posła Jerzego Kozdronia i senatora Leszka Czarnobaja. Ta praca właśnie dała mi bodźce do tego, aby spróbować wpłynąć na bieg wydarzeń w Prabutach. Z woli mieszkańców i dzięki wsparciu różnych środowisk wygrałem wybory na Burmistrza Prabut.

A Pańska kariera muzyczna? Jest Pan mocno kojarzony z gitarą i śpiewem….

Muzykiem jestem od kiedy pamiętam, oczywiście muzykiem amatorem. Muzyka jest moją przygodą życia, przeżyłem dzięki niej wiele pięknych chwil. Do tej pory jeszcze chwytam za gitarę. Oczywiście już nie zarobkowo, ale dla czystej przyjemności. Ale nigdzie nie jest napisane, że burmistrz nie może zagrać na gitarze lub zaśpiewać. Zwłaszcza swoim mieszkańcom. Dodam jeszcze, że zespół Renawa, z którym udało mi się osiągnąć kilka sympatycznych sukcesów (takich jak zwycięstwa w przeglądach czy nagranie płyty- jeszcze winylowej) istnieje już 42 lata. Kawał czasu i wiele wspomnień.

Jak wyglądały pierwsze trzy miesiące na stanowisku Burmistrza?

Powiem tak - jako doświadczony samorządowiec nie bałem się tej służby i nie odczuwałem jakiegoś szczególnego stresu rozpoczynając pracę w tym gabinecie, choć czuję oczywiście ciężar odpowiedzialności, który na mnie spoczywa. Te pierwsze miesiące upłynęły pod znakiem zapoznania się z wieloma aspektami działalności Urzędu Miasta i Gminy. Moim pierwszym działaniem, dzień po zaprzysiężeniu było załatwienie sprawy dowozu do szkoły dzieci z Koszar. Niemal od razu spadły na mnie strażackie spotkania sprawozdawcze oraz wybory sołtysów, gdzie moja obecność może nie była konieczna, ale bardzo chciałem spotkać się z mieszkańcami w jak największej ilości sołectw. Ponadto rozmowy w Starostwie, moje i członka Zarządu Powiatu, Włodzimierza Dawidowskiego doprowadziły do tego, że powiat odstąpił od ograniczania profili nauczania w naszym Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych, co może mieć znaczenie dla przyszłości tej szkoły. Duże wrażenie wywierają na mnie wszystkie środy kiedy spotykam się z duża dozą ludzkich problemów i nieszczęścia, którym wraz z moimi współpracownikami staram się pomagać za każdym razem gdy to jest możliwe. Ale spotykam się z ludźmi nie tylko w środy. Zawsze podkreślam, że jestem burmistrzem na okrągło i w każdej sytuacji staram się rozmawiać z ludźmi. Panie Redaktorze, wie Pan jak to wygląda, bo często jest tak, że tych ludzi podejmujemy razem.

Jak postrzega Pan pozostałe Instytucje Samorządowe naszej Gminy? Zacznijmy od Rady Miejskiej.

Może to jest dziwne, ale ja nie mam swojej drużyny radnych. Na ogół wszędzie się spotyka, że burmistrz ma większość albo nie ma większości, ma swoich zwolenników albo przeciwników. Chciałbym unikać podziałów w radzie. Przyjąłem sobie taki model, który na razie dobrze się sprawdza. Współpracuję z piętnastką ludzi, którzy muszą też ponosić i czuć ciężar odpowiedzialności za Gminę, bo to jest nasz parlament lokalny, a burmistrz jest wykonawcą ich woli. Mógłbym

powiedzieć tak: Wy wymyślajcie cele, a ja będę to robił. Oczywiście to działa w dwie strony, bo ja inspiruję radnych, radni inspirują mnie. Cieszę się bardzo, że do tej pory niezależnie od tego kto w jakim klubie radnych funkcjonuje, każdy ma prawo do tego, aby mieć jakiś pomysł lub jakieś wątpliwości. Mam nadzieję, że ten fajny model współpracy z Radą Miasta się sprawdzi i będzie funkcjonował z pożytkiem dla dobra wszystkich mieszkańców.

Sołtysi i Rady Sołeckie

Na wszystkich spotkaniach sołeckich, na których mogłem być obecny, podkreślałem znaczenie tej najniższej półki samorządności lokalnej, bo przecież sołtysi i rady sołeckie są ostatnim ramieniem samorządu i chcielibyśmy aby też czuli się podmiotowo. Żeby decyzje na które mają wpływ, mogli podejmować z pełną świadomością liczenia się z ich głosem. Podkreślam to tym bardziej, że widzę wzrost aktywności społeczności sołeckich. Wielu było kandydatów na sołtysów i członków rad sołeckich. Nie trzeba było nikogo nigdzie namawiać i szukać. Ludzie chcą mieć wpływ na to co dzieje się na ich terenie i jesteśmy z tego powodu bardzo zadowoleni. Dodam, że chociaż formalnie to ja zatwierdzam wydatki z funduszu sołeckiego, to nie będę ingerował w korzystanie z niego. To rada sołecka i sołtysi będą decydować o tych pieniądzach. O ile oczywiście wydatki będą zgodne z polityką finansową samorządu.

Samorząd Mieszkańców

Przez długi czas byłem przewodniczącym takiego ciała i podczas ostatnich wyborów nowego Samorządu powiedzieliśmy sobie, że nie może tak być, że samorząd funkcjonuje jako samotny przewodniczący który niczym Don Kichot próbuje załatwiać ludzkie sprawy. Zachęciliśmy nowy Zarząd, aby każdy znalazł sobie jakiś obszar działania, na którym mógłby się realizować. Widać już pierwsze tego efekty, bo nowy zarząd mamy bardzo energiczny. Dodatkowym bodźcem do funkcjonowania Samorządu będzie budżet obywatelski, którego projekt złożył radny Wandzel i który będziemy wdrażać. Budżet obywatelski będzie dawał mieszkańcom możliwość składania własnych projektów, realizowanych później w ramach budżetu gminy. Samorząd będzie na pewno zaangażowany w koordynację tego przedsięwzięcia.

Jaka jest Pańska wizja Prabut i ich rola w powiecie?

Konieczny jest rozwój turystyki w naszym rejonie poprzez opracowanie strategii rozwoju turystyki i jej realizacji. Na początek choćby drobnymi krokami. Powinniśmy wykorzystać te dobrodziejstwo i zarazem przekleństwo losu jakim jest to, że jesteśmy na krańcu województwa, daleko od szosy że tak powiem. Jesteśmy od centrów przemysłowych co sprawia, że jesteśmy odsunięci od miejsc pracy. Natomiast to co nam dała natura w postaci pięknych jezior i lasów powinniśmy wykorzystywać. Pomijając inne nasze działania to turystyczne przedsięwzięcia powinniśmy konsekwentnie realizować. Przede wszystkim chcemy urządzić dojazd do plaży w Julianowie. Będzie on biegł drogą wzdłuż torów od szosy na Obrzynowo. Chcemy zagospodarować były obiekt PKP przy plaży, najlepiej na cele hotelowe. Plaża powinna żyć, nie powinna świecić pustkami. Z taką sytuacją spotkałem się choćby w ubiegłym sezonie, gdy pływałem łódką po jeziorze. We współpracy z harcerzami chcemy ożywić plażę w Orkuszu, na którą kiedyś chętnie przyjeżdżali mieszkańcy Prabut i Kwidzyna. Nie będzie to generowało wielkich kosztów, bo plaża jest teraz po prostu zaniedbana. Myślimy też o urządzeniu okolic tak zwanej Rybakówki nad jeziorem Dzierzgońskim, gdzie chcemy zrobić przystań dla żeglarzy.

Jeśli chodzi o rozwój gospodarczy to oczywiście nie będziemy ustawać w poszukiwaniu inwestorów albo utworzenia miejsc, gdzie mogliby się rozwijać drobni przedsiębiorcy. Tutaj właśnie wspomnę o konepcji przejęcia przez Urząd warsztatów szkolnych. Chcielibyśmy stworzyć tam inkubator przedsiębiorczości. Miejsce, w którym ułatwione będzie otwarcie nowej działalności gospodarczej i przede wszystkim tworzenie nowych miejsc pracy. Realizacja tego pomysłu jest na pewno skomplikowanym procesem i stanowić będzie duże wyzwanie, ale pierwsze próbne kroki są już podejmowane. Ponadto, jak wynika z moich spotkań w naszych zakładach z branży elektronicznej czy Hydrosterze, stwarzają się nadzieje na dalszy rozwój tych firm i zatrudnienie kolejnych ludzi. To niezmiernie ważne. Każde miejsce pracy jest dla nas na wagę złota.

Gdyby złapał Pan w Liwieńcu złotą rybkę, o co by Pan poprosił?

Pytanie jest podchwytliwe, bo jezioro Liwieniec jest przecież rezerwatem. Odpowiem więc tak: gdybym wykupił kartę wędkarską i złowił w jeziorze Sowica złotą rybkę, to poprosiłbym o 30 mln złotych, które w całości przeznaczyłbym na potrzeby miasta i gminy Prabuty. Oczywiście, 30 mln złotych nie stworzyłoby nam oazy szczęśliwości, ale złota rybka też ma ograniczone możliwości. Przecież nie można wymagać od małej złotej rybki aby nam dała nie wiadomo jaką kasę. Ale myślę, że 30 mln zł to w możliwościach złotej rybki by leżało. Pytano mnie kiedyś w prasie co bym zrobił gdybym wygrał milion złotych w totolotka. Powiedziałem wtedy, że przeznaczyłbym te pieniądze na rondo u zbiegu ulic Warszawskiej i Kisielickiej. Wtedy wydawało się to niebotycznym marzeniem. Rondo już jest i się do niego przyzwyczailiśmy. Także to jest taka kolejna przesłanka, że z marzeń tworzy się rzeczywistość. Trzeba mieć marzenia i wierzyć, że się one spełnią. Czasami się udaje.

Oby się spełniały. Dziękuję za wywiad.

Rozmowę przeprowadził Andrzej Ochał

Wybrani podczas wyborów sołtysów na lata 2015 - 2019

Pomiędzy 2 a 16 lutego odbyły się w naszej gminie wybory sołtysów. Miały one miejsce w 20 sołectwach, zaś w Prabutach ich odpowiednikiem były wybory samorządu mieszkańców.

Spośród wybranych, 10 sołtysów piastować będzie swoją funkcję po raz pierwszy. Wśród nich wyróżnia się Arkadiusz Sadowski z Gilwy - jeden z najmłodszych sołtysów w Polsce! Najdłużej swoją funkcję pełni Witold Zielonka z Rodowa.

Warto wspomnieć o zapomnianym i marginalizowanym dotychczas Samorządzie Mieszkańców. W poprzednich latach "sołtys" Prabut był tylko administracyjną ciekawostką, a na wybory samorządu przychodzili w praktyce niemal sami seniorzy. W tym roku, w głosowaniu które odbyło się w Domu Kultury, uczestniczyło około trzydziestu mieszkańców, którzy spośród kilku ciekawych kandydatów wybrali Pawła Pawłowskiego.

Poniżej przedstawiamy sylwetki wybranych osób wraz z krótką informacją o wieku, zawodzie oraz kadencji, którą odbywają. Na końcu zaś wypisaliśmy wszystkie nazwiska osób będących w Radzie Sołeckiej.

STAŃKOWO

WIEK: 43
WYKONYWANY ZAWÓD: ROLNIK
KADENCJA: DRUGA

ADAM CHROSTEK

GÓROWYCHY

WIEK: 44
WYKONYWANY ZAWÓD: ROLNIK
KADENCJA: PIĄTA

BOGUMIŁ CZARNECKI

JULIANOWO

WIEK: 43
WYKONYWANY ZAWÓD: PRACOWNIK POCZTY POLSKIEJ
KADENCJA: DRUGA

HALINA DZIAREN

RANIEWO - KLECZEWO

WIEK: 60
WYKONYWANY ZAWÓD: EMERYTKA
KADENCJA: PIERWSZA

ZOFIA KLAJN

ANTONIN - KAMIENNA

WIEK: 59
WYKONYWANY ZAWÓD: ROLNIK
KADENCJA: TRZECIA

JAN KŁOSIŃSKI

SZRAMOWO

WIEK: 63
WYKONYWANY ZAWÓD: EMERYTKA
KADENCJA: PIERWSZA

MIECZYSŁAWA KRYSIAK

STARY KAMIEŃ

WIEK: 34
WYKONYWANY ZAWÓD: OPIEKUN MEDYCZNY
KADENCJA: PIERWSZA

JUSTYNA KUBIAK

PILICHOWO

WIEK: 34
WYKONYWANY ZAWÓD: ROLNIK
KADENCJA: PIERWSZA

PIOTR KUŚMIERSKI

RODOWO

WIEK: 58
WYKONYWANY ZAWÓD: ROLNIK
KADENCJA: PIERWSZA

BOGUSŁAW MARGILEWSKI

SAMORZĄD LOKALNY

LASKOWICE

WIEK: 54
WYKONYWANY ZAWÓD: KIEROWCA, MECHANIK
KADENCJA: DRUGA

ANDRZEJ MARZEC

PÓLKO

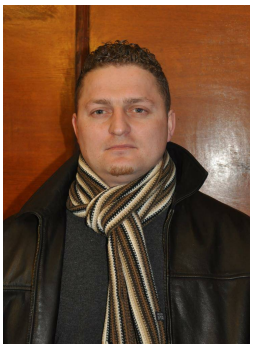

WIEK: 30
WYKONYWANY ZAWÓD: MURARZ
KADENCJA: PIEWSZA

PAWEŁ MILEWSKI

GRODZIEC

WIEK: 60
WYKONYWANY ZAWÓD: EMERYT
KADENCJA: DRUGA

BRONISŁAW OLSZAŃSKI

KOŁODZIEJE

WIEK: 45
WYKONYWANY ZAWÓD: ROLNIK
KADENCJA: PIERWSZA

BOGUSŁAW PAJEWSKI

MIASTO PRABUTY

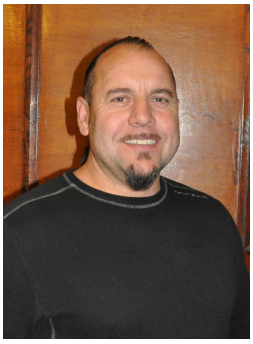

WIEK: 44
WYKONYWANY ZAWÓD: ROLNIK
KADENCJA: PIERWSZA

PAWEŁ PAWŁOWSKI

GILWA

WIEK: 18
WYKONYWANY ZAWÓD: UCZEŃ
KADENCJA: PIERWSZA

ARKADIUSZ SADOWSKI

SYPANICA

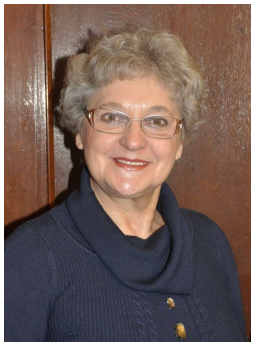

WIEK: 67
WYKONYWANY ZAWÓD: EMERYT
KADENCJA: DRUGA

IRENA STOLTMANN

TRUMIEJKI

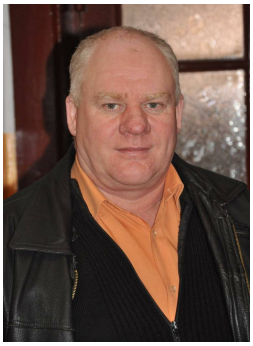

WIEK: 51
WYKONYWANY ZAWÓD: ROLNIK, HODOWCA
KADENCJA: DRUGA

TOMASZ SZPEFLIK

OBRZYNOWO

WIEK: 39
WYKONYWANY ZAWÓD: ROLNIK
KADENCJA: DRUGA

WALDEMAR WAJS

GDAKOWO

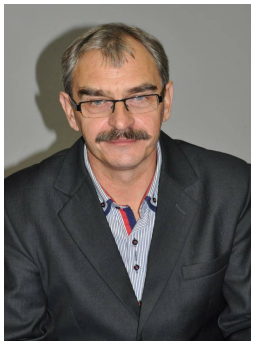

WIEK: 52
WYKONYWANY ZAWÓD: PKP
KADENCJA: DRUGA

PIOTR WIELICZKO

GONTY

WIEK: 41
WYKONYWANY ZAWÓD: PRACOWNIK PRODUKCJI
KADENCJA: PIERWSZA

JACEK WIŚNIEWSKI

JAKUBOWO

WIEK: 55
WYKONYWANY ZAWÓD: ROLNIK
KADENCJA: ÓSMA

WITOLD ZIELONKA

Wybrani podczas wyborów do Rad Sołeckich na lata 2015 - 2019

ANTONIN

Karol Neuman
Jerzy Sieciński
Michał Piziur

GDAKOWO

Kazimierz Zając
Wojciech Grembowski
Tomasz Grembowski

GILWA

Krzysztof Manelski
Magdalena Cendrowska
Elżbieta Rakoczy

GONTY

Edward Stonio
Wiesław Fedus
Adam Beksa

GÓROWYCHY

Wojciech Zakrzewski
Agnieszka Zakrzewska
Zbigniew Kondel
Józef Stępień

GRODZIEC

Marek Głowacki
Wojciech Kukuła
Małgorzata Czajkowska

JAKUBOWO

Waldemar Kępka
Mieczysław Jarosiński
Stanisław Jaroszewski
Arkadiusz Jaroszewski

JULIANOWO

Elżbieta Popielska
Janina Łozińska
Jakub Chrząszcz

KOŁODZIEJE

Sławomir Węgrecki
Rafał Pomarański
Paweł Anders
Jakub Borzyszkowski
Kamil Rożniak

LASKOWICE

Jolanta Kaniecka
Patryk Marzec
Joanna Gawłowicz

OBRZYNOWO

Iwona Kalina
Wojciech Misiewicz
Mateusz Piotrowski
Mirosław Przybył
Marek Wajs
Przemysław Przybył

PILICHOWO

Dariusz Pomarański
Krzysztof Fydrych
Jarosław Grzanowski
Mirosław Malicki
Wiesław Malicki
Andrzej Janczuk

PÓLKO

Gabriela Cichorska
Milena Zielenkiewicz
Ilona Leńska

RANIEWO/KLECZEWO

Zofia Braniecka
Bożena Cichorska
Jan Redziński

RODOWO

Zofia Braniecka
Bożena Cichorska
Jan Redziński

STAŃKOWO

Piotr Karczewski
Anna Karczewska
Andrzej Sędzikowski

STARY KAMIEŃ

Mariusz Kubiak
Agnieszka Koniszewska
Małgorzata Nowicka
Radosław Bachor

SYPANICA

Przemysław Basaj
Tadeusz Ochocki
Janina Zelwak

SZRAMOWO

Sabina Daroszewska
Krystyna Orzechowska
Waldemar Duch
Leszek Wacławski

TRUMIEJKI

Leszek Mateńka
Sylwester Ziółek
Jacek Szpeflik
Mirosław Krajewski

SAMORZĄD MIESZKAŃCÓW PRABUT

Paweł Pawłowski
Natalia Łukaszewska
Tomasz Chodowiec
Paweł Lech
Wacław Tołstik

ZSP Prabuty. W naszej szkole warto się uczyć.

Dnia 29 stycznia w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Prabutach odbyło się Forum na temat "*ZSP w Prabutach – perspektywy na przyszłość*", w którym uczestniczyli Starosta powiatu kwidzyńskiego Jerzy Godzik, Burmistrz Marek Szulc, członek Zarządu Powiatu Włodzimierz Dawidowski, dyrektorzy gimnazjów z terenu Miasta i Gminy, członkowie Rady Szkoły i Rady Rodziców ZSP, pedagogowie szkolni, nauczyciele i wychowawcy.

Celem spotkania było wskazanie szans rozwoju szkoły w perspektywie naboru do klas pierwszych w nowym roku szkolnym oraz prezentacja placówki. Dyrektor szkoły Sebastian Więckowski zapoznał zebranych z proponowanymi kierunkami kształcenia, wynikami egzaminów zewnętrznych (egzamin maturalny i zawodowy) oraz wynikami ankiet przeprowadzonych wśród uczniów klas trzecich gimnazjów, czyli potencjalnych pierwszoklasistów.

Dyskusja na temat przyszłości funkcjonowania szkoły, która w opinii wielu mieszkańców miasta jest zagrożona, pozwoliła ustalić kilka istotnych wniosków, które pojawiały się wypowiedziach uczestników spotkania. Jak przekonywał zebranych starosta J. Godzik, organ prowadzący zaprzecza wszelkim nieprawdziwym informacjom, że ma ona zostać zamknięta. Wręcz przeciwnie - stara się szkole pomóc i jest otwarty na propozycje w zakresie oferty edukacyjnej. Na pytanie Michała Skowrońskiego, nauczyciela przedmiotów informatycznych w ZSP, dotyczące możliwości uruchomienia od września klasy z trzema kierunkami kształcenia (informatyk, handlowiec i technik pojazdów samochodowych) starosta odpowiedział, że istnieje taka możliwość (OD REDAKCJI - starania o utworzenie trzeciego kierunku, dzięki dobrym relacjom ze starostwem, ostatecznie zostały zwieńczone powodzeniem). Burmistrz M. Szulc stwierdził, że największe zadanie stoi przed pracownikami szkoły, którzy muszą przekonać gimnazjalistów do tego, że warto uczyć się w Prabutach. Z kolei przewodniczący Rady Miasta i Gminy, Andrzej Ochał, zwrócił uwagę na poważny problem, który wiąże się z faktem, że młodzież bardzo często wybiera szkoły poza Prabutami, bo nie chce uczyć się na miejscu. Podobną opinię wyraził W. Dawidowski, kładąc nacisk na konieczność przekonania rodziców uczniów o wartości prabuckiej placówki i apelując do zgromadzonych o ratowanie szkoły. Podkreślił on również, że czas zakończyć obarczanie starostwa winą za chęć zamknięcia ZSP w Prabutach. Według ks. dr. D. Pietrzykowskiego szkoła stała się ofiarą niesprzyjającego klimatu, jaki panuje w Prabutach i zaproponował, aby jej promocję wpisać w promocję miasta i przekonywać rodziców, że warto posyłać dzieci do tej szkoły, że one na tym nie stracą, że to ma sens, bo ta szkoła jest potrzebna wszystkim mieszkańcom miasta i gminy. A w związku z tym trzeba zadbać o nowy wizerunek placówki i zaprzeczać negatywnym opiniom o szkole.

Na uwagę zasługuje fakt, że ZSP w Prabutach po raz drugi z rzędu został ujęty w ogólnopolskim rankingu szkół ponadgimnazjalnych miesięcznika Perspektywy, zajmując w 2014 r. 25. miejsce wśród szkół technicznych woj. pomorskiego, a 198. miejsce w Rankingu Szkół Olimpijskich w kraju. W rankingu 2015 – placówka zajęła 39. miejsce wśród szkół technicznych woj. pomorskiego. Technika były oceniane za pomocą czterech kryteriów: sukcesy w olimpiadach (czworo uczniów biorących udział w Olimpiadzie Wiedzy o Wynalazczości już zdobyło indeksy na wyższe uczelnie techniczne), wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych, wyniki matury z przedmiotów dodatkowych oraz wyniki egzaminu zawodowego.

Jaki los czeka ZSP w Prabutach? Czas pokaże…

Nowy kierunek w ZSP w Prabutach - technik handlowiec

Wiele osób często błędnie utożsamia ten profil kształcenia z zawodem sprzedawcy. Tymczasem technik handlowiec to nie sprzedawca! To przede wszystkim osoba aktywna i przedsiębiorcza, to urodzony negocjator, który potrafi dzięki odpowiednim technikom rozwiązywać napotkane problemy. To również styl bycia i porozumiewania się z ludźmi. Uczeń w technikum handlowym nauczy się, w jaki sposób prowadzić działania reklamowe i marketingowe, organizować działalność handlową przedsiębiorstwa i skutecznie ją prowadzić oraz wpływać na efektywność i konkurencyjność firmy. Ponadto zdobędzie wiedzę na temat prowadzenia logistyki firmy i budowaniem trwałych relacji z klientami.

Absolwent technikum handlowego znajdzie pracę w przedsiębiorstwach produkcyjnych i usługowych, w małych i dużych firmach lub może założyć własne przedsiębiorstwo czy sklep internetowy. Może również pracować jako przedstawiciel handlowy, specjalista do spraw sprzedaży czy doradca i opiekun klienta.

Jest to jeden z najbardziej poszukiwanych zawodów w Polsce, ponieważ celem handlowców jest generowanie zysków dla firmy, dlatego niezależnie od panującej w danym momencie na rynku sytuacji, absolwent z dyplomem technika handlowca będzie ceniony.

Powstanie wybieg dla psów w Prabutach

Z inicjatywy Samorządu Mieszkańców, dawne ogródki hydrosterowskie przy ul. Daszyńskiego zostaną zamienione na obszar zieleni miejskiej. Na terenach, leżacych od kilku ładnych lat odłogiem, powstanie wybieg dla psów. Teren będzie wyrównany, a dotychczasowa „dżungla" zostanie wykarczowana. Pozwoli to na stworzenie miejsca, gdzie mieszkańcy Prabut będą mogli spędzać czas ze swoimi czworonogami, bez obawy o wbiegnięcie milusińskiego pod koła samochodu lub spotkanie z osobą nie przepadająca za psami. Poprawi to również estetykę tej części miasta. Okolice drogi prowadzącej na dworzec powinny być przecież o wiele ładniejsze, a także nasze czworonogi bedą z tego powodu zadowolone.

Spotkanie z historykiem Leszkiem Żebrowskim

18 lutego, w Domu Kultury odbyło się spotkanie z warszawskim historykiem Leszkiem Żebrowskim, ekspertem i pasjonatem tematu „Żołnierzy Wyklętych". Wykład przyciągnął około 70 słuchaczy. Tematem wykładu, obok ogólnego przybliżenia rysu zbrojnego podziemia antykomunistycznego w Polsce powojennej, była perfidia postępowania komunistycznych aparatów „bezpieczeństwa" w walce z polskimi patriotami - prowokacji, aresztowań, tortur, mordów sądowych…

Leszek Żebrowski opowiadał o bezkarności stalinowskich katów oraz ich karierach w PRL-u. O braku sprawiedliwości i niechęci dzisiejszej RP do rozliczenia tamtych, czarnych dla naszej historii czasów. Leszkowi Żebrowskiemu towarzyszyło dwoje autorów książek o tematyce podziemia niepodległościowego. Na stołach zaprezentowano kilkadziesiąt takich tytułów. Urozmaiceniem wieczoru była wizyta grupy rekonstrukcyjnej z Susza. Młodzi chłopcy ubrani w mundury z epoki i uzbrojeni w repliki pistoletów oraz karabinów, zrobili na zgromadzonych duże wrażenie. Uczestnicy spotkania spędzili wspólnie bardzo ciekawy wieczór.

Biblioteka społeczna na ul. Łąkowej

Prabuty wzbogaciły się o kolejną bibliotekę. Z inicjatywy Pana Janusza

Busslera na ulicy Łąkowej powstało miejsce, gdzie można wymieniać swoje książki. Otwarcie "Biblioteki Pana Jana" połączone było z kameralnym spotkaniem, na które niestety nie dojechał przyjaciel Pana Busslera, Tadeusz Sznuk - prowadzący teleturnieju "Jeden z Dziesięciu". Życząc nowej bibliotece powodzenia, zacytujemy fragment listu przysłanego przez Tadeusza Sznuka:

"Gratuluję inicjatywy, tak niezwykłej w dzisiejszych czasach. Oby początkowy wkład, wsparty przez czytelników, wzrastał w liczbie i różnorodności. Oby pomysł wspólnej biblioteki, tworzonej potem przez kolejne lata przez całą społeczność, rozpowszechnił się po kraju."

Redakcja dołącza się do życzeń.

OREW Prabuty

W Prabutach powstała nowa placówka oświatowa. Ośrodek Rehabilitacyjno - Edukacyjno - Wychowawczy powstał z myślą o dzieciach z wieloraką niepełnosprawnością. OREW należy do Fundacji Wspierania Społeczności Lokalnych „SAPERE AUDE" i mieści się w budynku „Kossakówki" przy ulicy Grunwaldzkiej. Uroczyste otwarcie ośrodka odbyło się 27 lutego.

Imprezy dobroczynne

W styczniu i lutym odyło się w Prabutach kilka imprez charytatywnych, z których dochód przekazany był dla osób najbardziej potrzebujących.

Prabucki Caritas zorganizował bal przebierańców w restauracji "Malibu", na którym bawiło się kilkadziesiąt osób. Dochód z imprezy wyniósł 2400 zł.

Burmistrz Marek Szulc był pomysłodawcą imprezy koszykowej w Domu Kultury, połaczonej z występem muzycznym, która z kolei przyniosła 3500 zł.

Akcję dobroczynną pod hasłem "Pogoń uczy pomagać" zorganizował Pogoń Prabuty. W trakcie turnieju piłkarskiego na Hali Sportowej. Zebrano liczne artykuły spożywcze i chemiczne.

Redakcja dziękuje mieszkańcom za chęć pomocy ubogim.

Prabucka Grupa Biegowa Olbrzym

Prabucka Grupa Biegowa Olbrzym powstała w roku 2013 z inicjatywy Piotra Karczewskiego, Mariusza Pypeć oraz Andrzeja Nowakowskiego, którzy zapragnęli połączyć pasję i zdrowy styl życia w jedno. Swoją przygodę z bieganiem zaczęli stosunkowo późno, ale cel był bardzo konkretny: zachęcić jak najwięcej mieszkańców Prabut do aktywnego spędzania czasu wolnego i ukazać, że bieganie to doskonały sposób na oderwanie się od codzienności.

7 marca czterech Prabuckich sympatyków biegania wzięło udział w 12 godzinnym biegu sztafetowym, który odbywał się w bocheńskiej kopalni soli na głębokości 212 m. Impreza cieszy się wielkim zainteresowaniem na szczeblu ogólnopolskim jak i za granicami kraju. W tym roku swój akces zgłosiło 229 czteroosobowych drużyn, z których tylko 65 miało szczęście wziąć udział w tym wymagającym biegu: 10 zwycięskich drużyn z roku ubiegłego i 55 wyłonionych drogą losowania. Prabucianie wystąpili w składzie Beata Wójcik, Piotr Wójcik, Mariusz Pypeć, Piotr Karczewski.

Prabucka Grupa Biegowa Olbrzym skończyła rywalizacje na 50. miejscu i przebiegła 141,668 km, co na prestiż i poziom imprezy nie było złym wynikiem. Niebawem rusza na kolejne zmagania biegowe, w których będzie reprezentować nasze Miasto i Gminę.

Piotr Karczewski

Sukcesy naszych młodych lekkoatletów

Pierwsza z lewej - Agata Kowalska

W Toruniu w dniach 13-15 lutego odbyły się Halowe Mistrzostwa Polski Juniorów i Juniorów młodszych. Z powodzeniem wystartowali w nich nasi młodzi prabucianie. Agata Kowalska w chodzie na 3 km z czasem 14m 34s (rekord życiowy) zdobyła wicemistrzostwo kraju, Dominika Marczyk pchnęła kulą na odległość 13,75m (rekord życiowy) zdobywając 7. miejsce, a Wojtek Gołębiewski ustanowił swój rekord życiowy (7,52s) w biegu na 60m.

Na Halowych Mistrzostwach Polski w Wielobojach w Spale Dominika Marczyk wywalczyła bardzo wysokie 4. miejsce (do trzeciego miejsca zabrakło tak niewiele - tylko 32 pkt.) Był to pierwszy start naszej juniorki młodszej w 5-boju w hali, w którym ustanowiła dwa rekordy życiowe: w pchnięciu kulą (3 kg - 13.61 m) oraz w skoku wzwyż (150 cm).

Pozostałe konkurencje Dominika zaliczyła bardzo dobrze, zdobywając łącznie 3334 pkt.

Ponadto nasza juniorka dostała powołanie na obóz sportowy Zaplecza Kadry Narodowej - grupa wieloboje w Szklarskiej Porębie.

Aldona Moczadło

Z numerem 484 - Dominika Marczyk

„Wspomnienia Prabuckich Kresowian" to publikacja dofinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach osi 4 LEADER. Operacja z zakresu małych projektów. Działanie 413 Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju objęte Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 -2013. Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich

"Wspomnienia Prabuckich Kresowian"

Miasto i Gmina Prabuty we współpracy z Prabuckim Stowarzyszeniem Kresowiaków wydało książkę „Wspomnienia prabuckich Kresowian". Pomysł pojawił się wśród Kresowiaków dawno, ale dopiero z chwilą pojawienia się możliwości pozyskania na ten cel środków z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich w 2013 roku zapadły wiążące decyzje. Zespół ds. promocji i pozyskiwania środków pozabudżetowych Urzędu Miasta w Prabutach w październiku 2013 r. złożył wniosek o dofinansowanie w ramach Osi IV LEADER PROW na lata 2007 – 2014. Umowa z Samorządem Województwa Pomorskiego na realizację operacji została zawarta w sierpniu 2014 r. Prace związane z dokumentowaniem wspomnień i zbieraniem materiałów rozpoczęliśmy pod koniec 2013 roku. Podjęliśmy wtedy duże ryzyko, ponieważ wniosek mógł nie uzyskać dofinansowania, które przyznawane jest na zasadzie udziału w konkursie, po spełnieniu wielu obostrzeń i wymogów.

Zakończyliśmy tworzenie wielkiego dzieła, dobiega końca trud wielu ludzi. Zostały spisane i wydane wspomnienia osób, które przeżyły ludobójstwo dokonane na Polakach na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej. Osób, które zmuszone były opuścić swoje domy, zostawić wieloletni rodzinny dorobek i w obronie życia udać się na poniewierkę i poszukiwanie miejsca na nowy dom. Wołyń żegnał ich mordem, ogniem i strachem. Czekała niepewność, bieda, obce i nieprzyjazne, bo poniemieckie tereny. Wygnani, zmęczeni strachem zaczynali w Prabutach nowe życie. Dla bezpieczeństwa trzymali się razem, mieszkali po kilka rodzin w jednym domu. Przez wiele lat prawda o tamtych wydarzeniach nie istniała. Poprzez źle pojmowaną poprawność polityczną, schowana głęboko w umysłach, zacierana przez czas, wracała czasami w rodzinnych opowieściach. W tym przypadku czas działał na niekorzyść. Z biegiem lat wielu z Kresowian odeszło, zabrali ze sobą prawdę tamtych dni, ból, cierpienie i wspomnienia. Pozostało niewielu, którzy mogą zaświadczyć jak było, opowiedzieć o tym, co przeżyli i kto zgotował im taki los. Podczas pracy nad książką przyświecała nam idea: „Nie o zemstę, lecz o pamięć wołają ofiary". Położyliśmy także nacisk na wskazanie tych, którzy pomagali Polakom, a bardzo często byli to Ukraińcy. Ginęli pojedynczo i całymi rodzinami z rąk swoich rodaków za niesioną bezbronnym sąsiadom pomoc. We wspomnieniach Kresowian padają ich nazwiska, słychać wdzięczność, czuć pielęgnowaną przez lata pamięć o nich.

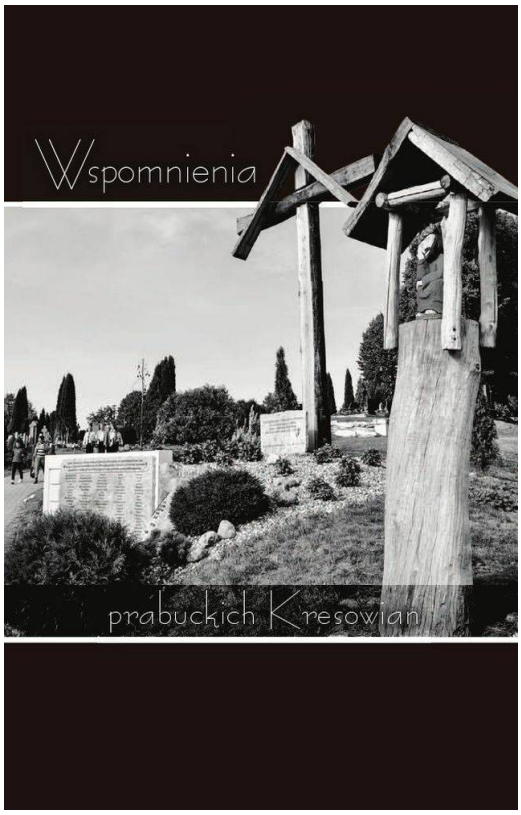

Książka zawiera 27 wywiadów z osobami, które urodziły się na Wołyniu. Tam przeżyły swoje dzieciństwo i wczesną młodość, a następnie doświadczyły tragedii ludobójstwa. Tym boleśniejszej, że dokonanej często przez najbliższych sąsiadów. W większości wspomnień dowiadujemy się, że najczęściej tylko przypadek powodował, że ktoś przeżył zaplanowane i z premedytacją przeprowadzane napady. Wspomnienia odnoszą się do okupacji niemieckiej i radzieckiej. W książce bardzo często przewijają się wątki bezwzględnej brutalności banderowców. Czas spowodował, że relacje pozbawione są negatywnych emocji, choć pracując przy zbieraniu materiałów, trudno było o obojętność wobec brutalnej przemocy w zestawieniu

z bezbronnością niewinnych ludzi, a przede wszystkim dzieci, kobiet, starców. Książka zawiera także wiele informacji z czasów, kiedy organizowało się życie w naszym mieście. Dostarcza wiedzy o pierwszych dostawach energii, o pieczeniu chleba, o księdzu Klimuszce – ówczesnym proboszczu Parafii Prabuty, ale głównie o trudach i radościach codziennego życia. Jest w niej też mowa o teraźniejszości. O tym, co obecnie dzieje się w świadomości Kresowian i ich potomków, jak odbieramy współczesne relacje z Ukraińcami, jak Prabuckie Stowarzyszenie Kresowiaków dba o podtrzymanie pamięci o przodkach i łączność międzypokoleniową.

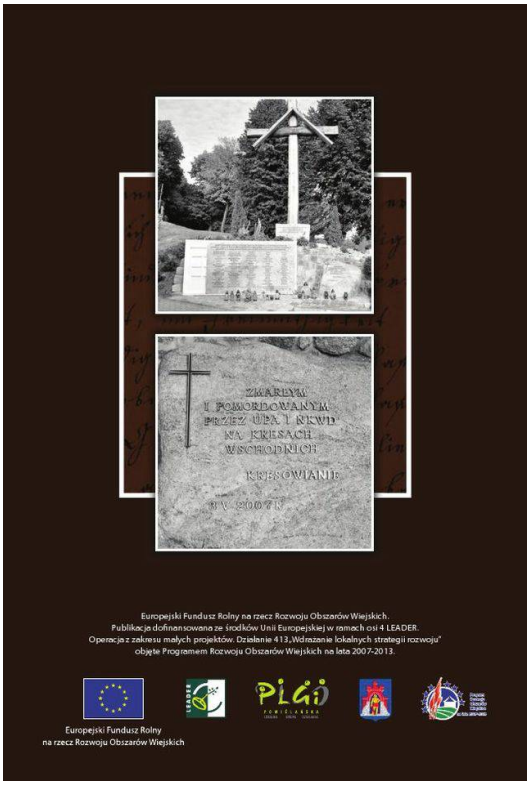

Zdajemy sobie sprawę, że książka nie wyczerpuje tematu. Mamy świadomość, że jest jeszcze wiele osób, fotografii i dokumentów, które mogą wzbogacić historię Wołynia. Mam nadzieję, że czas pozwoli na kontynuowanie tej pracy. Książka powstała pod redakcją zespołu w składzie: Barbara Próchnicka, Jędrzej Krasiński, Krzysztof Wojewódzki, Tomasz Wandzel.

Serdecznie zapraszamy do lektury. Książka ukazała się na początku marca w nakładzie 2000 egzemplarzy. Jest to wydawnictwo bezpłatne, współfinansowane przez Unię Europejską i budżet Miasta i Gminy Prabuty. Książka w formie pliku elektronicznego będzie do pobrania na stronie www.prabuty.pl.

Administracyjnie projektem zarządza Miasto i Gmina Prabuty, Prabuckie Stowarzyszenie Kresowiaków jako partner bardzo mocno zaangażowało się w dotarcie do autorów wspomnień, zbieranie materiałów i literackiego opracowania wspomnień. Pomoc w przygotowaniu publikacji przyspieszyła jej wydanie i zdecydowała o jej wartości. Serdecznie dziękujemy Barbarze Próchnickiej za jej bezinteresowne poświęcenie własnego czasu i wiedzy. Bez jej udziału i kilkumiesięcznej społecznej pracy niemożliwe byłoby zebranie i opracowanie materiału w takim zakresie i o takiej wartości. Dziękujemy Jędrzejowi Krasińskiemu i Andrzejowi Mosiejczykowi oraz pozostałym członkom stowarzyszenia za ich oddaną pracę i pomoc. Wysiłek nas wszystkich przyczyni się do utrwalenia pamięci o Wołyniu, udokumentuje historię w najbardziej rzetelny sposób: poprzez relacje osób, które ją tworzyły. Jesteśmy to winni naszym dzieciom i przyszłym pokoleniom.

Krzysztof Wojewódzki

Szanowni czytelnicy

Wydanie książki "Wspomnienia Prabuckich Kresowian" nie wyczerpuje zainteresowania tym tematem. Pamięć o Kresach jest wpisana w naszą tożsamość i powinniśmy dążyć do utrwalenia oraz zarchiwizowania każdej możliwej pamiątki związanej z pokoleniem ludzi, którzy osiedlili się w Prabutach po wojnie.

Zachęcamy do dzielenia się z nami wiedzą o historii Prabut i prabucian. Zapraszamy do redakcji Gazety Prabuckiej, gdzie każda anegdota czy opowieść zostanie wysłuchana z wielką radością.

Pamiętajmy o Kresach. Pamiętajmy o naszej historii.

“WSPOMNIENIE ZIMY”

Masz ciekawą galerię z naszych okolic?
Przyślij zdjęcia na adres mailowy redakcji:
gazetaprabucka@o2.pl
E-mail powinien zawierać tytuł galerii oraz
nick i/lub imię z nazwiskiem autora.